



- *No więc zesłaś do Hadesu.
Miałaś ze sobą pieniądze.
Na drugą stronę przeprowił Cię Cerber...*

MotownLover zawsze błyszczał elokwencją i czytaniem, nie mówiąc już o - hmm - sprawności językowej. Tym razem także nie zawiódł.

Oh boy!

Miałam ze sobą kilka tysięcy pieniążków, wypasiony aparat i trzy obiektywy. Padał deszcz i co chwilę przyklejał się do mnie czy też przewracał się na mnie inny Cerber, ale - jak to Cerber na wjeździe do Hadesu - wszyscy oni byli niezwykle mili i potulni.

- *I co było w Hadesie?
- W Hadesie czekała Eurydyka.*

Rok temu, w dniu 11-tego listopada, poprzysięgłam sobie, że już nigdy, przenigdy nie znajdę się w tłumie karnawałowym w Kolonii i nie wystawię się już więcej na swoje najgorsze lęki przed pijanymi mężczyznami.

Hahaha!

